

#27 Rosary Gdns. S.W.7Zapisane na maszynie na czerwono.

17.11.49

Drogi Kaziu. - Przedwczoraj odpisałem, tłumacząc się z przyczyn zwłoki. Gdybyś widział moje tutejsze życie, zawyłybys z żalu. Jestem zajęty „Wiadomościami” dosłownie od 8 rano do północy. Nie bywam nigdzie, nawet u Sakowskich, u których mieszkam, jem kolację ugotowaną na chybcika na gazie pomiędzy korektami, kino czy teatr należą do rzadkości. Wychodzę z redakcji codziennie o jedenastej. Wszystko to za 125 dolarów miesięcznie.

„Wiadomości” wysyłamy stale, nie było w ostatnich czasach żadnych przerw. Pani Aschkenazy pismo wysyłamy od 1 października. Dolary od niej na razie zatrzymaj po potrąceniu 4,50 dla Halusi (pro wizja), może będę potrzebował jakichś książek. Słyszałem, że mój przyjaciel Wierzyński wydał książkę o Chopinie, która ma wielki sukces, i kto wie, czy sobie jej nie sprowadzę. Miller nie przyszedł. Dodatkowe głosy posłałem Weintraubowi, który dołączy je do zrobionej już notatki Mowa o (niepodpisanej) notatce Książka Wierzyńskiego o Chopinie, „Wiadomości” 1949, nr 51-52 (194-195) z 25 grudnia.. Wolałbym, byś mi przysłał odwrotnie daty numerów, bo lubię wzmianki z datami. Od Komitetu Zob. list K. Wierzyńskiego do M. Grydzewskiego z 13 listopada 1949 miałem odpowiedź, że „probably” Ang.: prawdopodobnie. odmówią. Wprawdzie Raczyński przywiązuje do „probably” wielkie znaczenie i napisał do Romera, by zaapelował do Grew, ale ja uważam rzecz za przesądzoną. Do Wszelakiego pisałem, ale nie odpowiedział. Uważam decyzję Komitetu za skandaliczną, wskazującą, w jak straszliwym świecie żyjemy. Przecież takich emigracyjnych pism, jak „Wiadomości”, nie ma wiele na świecie, a pomoc o jaką żebrzemy, wynosi niewiele więcej niż 500 dolarów miesięcznie. Czyli średnia pensja urzędas. To naprawdę hańba i nie odmówię sobie przyjemności napisania im, kiedy sprawa ostatecznie się wyjaśni, co o tym myślę. Piszę z obiektywnego punktu widzenia, bo dzień upadku „Wiadomości” będzie dniem wyzwolenia mnie z galery, do której jestem przytroczony. Marzę o tym, by mieć trzy funty zasiłku tygodniowo i siedzieć cały dzień w British Museum, gdzie mogę obcować z pięknym światem. Poza tym czuję się jak owa stara Żydówka, która skarżyła się na zatwardzenie, a spytana, ile ma lat, i odpowiedziałwszy, że 99, usłyszała od doktora: „Dosyć srała, won!”. Od 33 lat wydaję pisma Blisko 33 lata wcześniej, w początku 1917 r. Mieczysław Grydzewski został członkiem komitetu redakcyjnego akademickiego czasopisma „Pro Arte et Studio”.. Za miłe zaproszenie jeszcze raz dziękuję. Ale nawet gdyby „Wiadomości” upadły, byłyby duże trudności, naprzód z wiza, a potem ze sprawą zarabiania na życie. Poza tym, gdybym już nawet żył, co bym robił, po miodowych miesiącach - oczywiście (i niestety) tylko z Wami.

Wyjazd Nowakowskiego z Anglii to wyjazd na tamten świat Zob. list K. Wierzyńskiego do M. Grydzewskiego z 13 listopada 1949. Nikt tego prócz mnie nie zrozumiał.

Napisz wyraźnie, kto ma pisać o książce. Mnie wszystko jedno. Notatka, że książka wyjdzie u Cassella, jest zrobiona Zob. list K. Wierzyńskiego do M. Grydzewskiego z 13 listopada 1949.

Raz jeszcze dziękuję za zaproszenie, wódki chętnie bym się napił, chociaż w ostatnich czasach straciłem gust także do alkoholu.

Czytam za to jak nigdy w życiu. Ja zresztą jeden, bo poza tym nikt książki do ręki nie bierze.

Ściskam Was najserdeczniej.